

Z Idą Karpińską, prezesem ogólnopolskiej organizacji „Kwiat Kobiecości” rozmawia Hanna Donarska-Galek.

Kwiatki Świętego Mikołaja

Z zawodu jestem wizażystką – stylistką. Kiedy zachorowałam w 2004 roku, zaczęłam szukać informacji, a także kobiet, z którymi mogłabym porozmawiać i otrzymać wsparcie. Okazało się, że informacje były tylko medyczne, a grupy kobiet podobnie jak ja dotkniętych tą chorobą, żadnej.

Mówimy o raku szyjki macicy...

Chorobie, która tak samo jak rak piersi, zbiera wśród kobiet śmiertelne żniwo. Amazonki potrafiły oswoić raka piersi, natomiast kobiety od pasa w dół pozostawały przezroczyście. Temat krępujący, nie poruszany nawet w pismach dla pań. Tymczasem, na świecie, z powodu raka szyjki macicy, co 2 minuty umiera jedna kobieta. W Polsce jest to liczba sięgająca 44 tysięcy rocznie. To zupełnie niepotrzebna śmierć.

Jednak choroba jest śmiertelna.

Niestety, tak. Przenoszona drogą płciową przez mężczyzn zarażających swoje partnerki wirusem brodawczaka ludzkiego – HPV. W ciągu całego życia 80 proc. kobiet bywa przynajmniej jeden raz zarażonych tym wirusem. Organizm ma możliwość, nawet kilka razy, zwalczyć go, ale może przyjść moment, kiedy spada odporność, a wtedy wirus uaktywnia się i rozwija. Trwa to kilka lub kilkanaście lat, bez żadnych objawów. Chyba, że chodzi o raka gruczołowego umiejscowionego w kanale szyjki, który potrafi rozwinąć się w ciągu roku i jest dużo bardziej zjadliwy. Ale choroba nie musi być śmiertelna, jeśli zostanie wcześniej wykryta.

W jaki sposób powinno się to robić?

Poprzez badanie cytologiczne szyjki macicy. Jedyne w ten sposób można wykryć wirusa HPV, ponieważ rak szyjki nie boli i nie daje żadnych objawów. Dlatego skuteczne są tylko badania kontrolne przeprowadzane raz w roku. Powinno się je rozpocząć po inicjacji seksualnej i prowadzić przez całe

życie. Wiadomo, że najczęściej rak zaawansowany dotyka kobiety w wieku od 15 do 41 lat, czyli w okresie największej aktywności życiowej i zawodowej. Ale bywa, że atakuje też w wieku kilkudziesięciu lat. Zachorować może kobieta, która miała tylko jednego partnera seksualnego, a ponadto wirus HPV może przenosić się w czasie porodu, z matki na córkę. Przy tym, wirus raka szyjki macicy jest tak mały, że prezerwatywa nie chroni przed nim. To wszystko sprawia, że badania cytologiczne, wykonywane systematycznie, są tak bardzo ważne.

Znana i stosowana jest już szczepionka przeciw HPV. Na Zachodzie powszechnie, u nas, część kobiet podchodzi do tej sprawy nieufnie.

Dlatego tak ważna jest świadomość, czyli odpowiednia edukacja społeczeństwa, czym właśnie zajmuje się nasza organizacja „Kwiat Kobiecości”.

Jestem jak najbardziej za szczepieniem. Gdyby ta szczepionka była dostępna wtedy, kiedy byłam dzieckiem, czyli dwadzieścia parę lat temu, nie miałabym problemu z chorobą i nie przeżyła traumy z nią związanej.

Jak zatem powinna wyglądać pełna ochrona kobiet przed rakiem szyjki macicy?

Optymalna ochrona, to połączenie szczepień z cytologią. Bo, tak jak badanie cytologiczne pozwala wykryć chorobę, tak szczepionka wspomaga odporność organizmu przed wirusem HPV. Przykładem skuteczności profilaktyki jest Szwecja. Obowiązkowe badania cytologiczne i powszechność szczepień sprawiły, że tam notuje się kilka zachorowań w roku i to wcześniej wykrytych i wyleczalnych. A u nas kobiety nadal umierają. Muszę powiedzieć, że Polska jest czarną dziurą na mapie Europy pod względem zachorowalności na raka szyjki macicy. Nawet Rumunia, kraj biedny, stosuje powszechnie szczepienia refundowane przez państwo.



Tam nawet szczepi się chłopców.

U nas kobiety muszą same płacić za te szczepienia? Ile to kosztuje?

Prywatnie jedna szczepionka około 1500 zł. Natomiast leczenie kobiety z zaawansowanym nowotworem kosztuje 80 tys. zł. Nie licząc kosztów społecznych m. in.

kiedy kobieta przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Uważam, że rachunek ekonomiczny jest prosty. Dlatego też nasza organizacja wystosowała petycję do ministra zdrowia z prośbą o refundację szczepień dziewczynek przed inicjacją seksualną tj. w wieku 11 – 13 lat. Właśnie zbieramy pod-

pisy. Musimy mieć ich 100 tysięcy, a mamy ponad połowę. Podpisy można składać drogą elektroniczną poprzez stronę internetową : www.kwiatkobiecości.pl. Im szybciej je zbierzemy, tym wcześniej zagniemy chronić nasze dzieci przed chorobą. Warto jednak zauważyć, że niektóre gminy same podjęły działania, by bezpłatnie szczepić dziewczynki. W Lubuskim są to: gm. Świdnica, gm. Czerwieńsk, m. Żary i Krosno Odrzańskim.

Przyjmuje się, że szczepionki podaje się zwykle kobietom do 55 roku życia. Najlepiej wykonać test na obecność wirusa HPV. Jeśli go nie ma, podajemy szczepionkę w 3 dawkach. Po miesiącu od pierwszej – drugą, a po pół roku – trzecią. Co, oczywiście nie zwalnia pań od badań cytologicznych wykonywanych raz w roku – co powtarzam bez końca. Ponadto, kobiety otrzymują imienne zaproszenia na bezpłatne badania cytologiczne, które NFZ przygotował w placówkach służby zdrowia.

Również ten tekst powinny panie potraktować jako takie zaproszenie do bezpłatnego badania. Już w najbliższym czasie będzie można zasięgnąć szczegółowych informacji na miejscu w Zielonej Górze, ponieważ powstaje oddział naszej organizacji, który poprowadzi Donata Wojnicz. Nasze działania tutaj zaczynamy od edukacji oraz tworzenia grup wsparcia kobiet, które już zachorowały.

I będą jeszcze prezenty mikołajowe?

Tak, w dniu 6 grudnia wybieramy się do dwóch szpitali w Lubuskim na oddziały ginekologii, gdzie w ramach akcji „kwiatki św. Mikołaja” nasze koordynatorki będą rozdawać drobne upominki kosmetyczne, co powinno stać się okazją do rozmów z pacjentkami, ich wsparcia psychologicznego, dania nadziei i siły do walki z chorobą.

Dziękuję

Na naszych mieszkańców czeka sztaba złota!

Od 15 do 20 listopada w zielonogórskim Oddziale Okręgowym Narodowego Banku Polskiego odbędzie się Dni Otwarte. W programie przewidziano sporo atrakcji. Wśród nich: wystawa numizmatów (monety z lat 1949-1994 o wartości od 1 gr do 300.000 zł), sztaba złota o wadze 12,5 kg, wybijanie żetonów pamiątkowych, wystawa i prelekcja nt. polskich papierów wartościowych z XIX i XX wieku, prelekcja i wystawa „Grosz do grosza, czyli bank w domu”, wystawa zabytkowych maszyn liczących, prezentacja multimedialna „Euro – monety i banknoty, euro – zalety i wady wspólnej waluty”. Zupelną nowością jest udział w tegorocznych Dniach Otwartych Mennicy Polskiej S.A., która zaprezentuje: drogę po-

wstawiania repliki monety z Fryderykiem Chopinem o nominale 50 zł z 1972 r., numizmaty Mennicy Polskiej, medale wybite dla Zielonej Góry, będące w ekspozycji Gabinetu Numizmatycznego Mennicy Polskiej, ekspozycję poświęconą pierwszej na świecie polskiej monety zdobionej ceramiką „Zamek w Malborku”, ekspozycję poświęconą pierwszej polskiej monecie prostokątnej (Jan Matejko) i pierwszą na świecie elektryczną monetę – prezentacja na wesoło monety „Kołędniczy”. - W dni powszednie tygodnia, tj. od 15 do 19 listopada przedsięwzięcie realizujemy dla zorganizowanych grup szkolnych. Chęć udziału w nim zgłosiło wiele grup uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjal-

nych. Niestety, jesteśmy w stanie przyjąć tylko 60 grup (codziennie po 12). Będą one zwiedzać obiekt od godziny 800 do 1500. 20 listopada w godzinach od 900 do 1600 Oddział Okręgowy NBP w Zielonej Górze otworzy swoje drzwi dla wszystkich. Oprócz wymienionych już atrakcji w tym dniu będzie można przejść przyspieszony kurs rozpoznawania autentyczności banknotów i obejrzyć pokazy magii (znikające małe złotówki i pojawiające się ogromne euro). O najmłodszych zadba grupa animatorów, przeprowadzając m.in. konkursy i zabawy tematycznie związane z pieniądzem. Będzie dużo nagród i upominków – informuje Anna Wardyn z zielonogórskiego oddziału NBP.

